

## Ale szkoda...czyli co możesz zepsuć w kamperze

data aktualizacji: 2020.05.14



**Decyzja podjęta, rodzina lub znajomi spakowani, kamper wypożyczony, czas ruszyć w pierwszą, najbardziej zapadającą w pamięć podróż. Tylko czy na pewno wiesz, jak się obchodzić z domem na kółkach? Niewiedza może zboleć, zwłaszcza finansowo. Oto lista najczęściej psutych elementów sporządzona na podstawie doświadczeń właścicieli wypożyczalni z całej Polski.**

### **Solidna lekkość**

Kamper, pomimo że często kosztuje przeszło 250 tysięcy złotych, to całkiem krucha konstrukcja. Klienci na pokładzie chcą bowiem posiadać wszystkie udogodnienia, ale nie mają zamiaru zwiększać dmc ponad magiczną granicę 3500 kg. Jak pogodzić te kwestie? Stworzyć konstrukcję na bazie lekkich materiałów. Zazwyczaj są one również wytrzymałe, ale pod warunkiem, że użytkujemy je zgodnie z instrukcją. A z tym bywa różnie. Każda szanująca się wypożyczalnia przeprowadza kurs przed wydaniem kampera. Trudno jednak zapamiętać wszystkie przekazywane informacje. Istotną rolę grają również emocje – wszak zaraz wsiądziesz do swojego wymarzonego domu na kółkach i pojedziesz w świat na poszukiwanie przygód, o których będziesz mógł latami snuć opowieści przy kominku.

## Najsłabszy punkt

Wśród elementów kampera, które najczęściej ulegają uszkodzeniom, pierwsze miejsce zajmują ex aequo markizy oraz zderzaki, zwłaszcza te z tyłu pojazdu.

- Markizy psują się przez niewłaściwe użytkowanie - tłumaczy Marcin Podwojski z firmy motorhome.pl oferującej kempervany Globe-Traveller. - Najemcy zostawiają je rozwinięte i niezabezpieczone, co przy silniejszym podmuchu wiatru powoduje uszkodzenia. Sporo osób nie rozwija ich do końca lub ustawia je w pozycji bliskiej pionowi, a to jest poważny błąd. Wówczas, na przykład podczas deszczu, woda gromadzi się na środku tkaniny i obciąża całą konstrukcję.

- Klienci często zwracają nam pojazdy, w których markizy mają połamane ramiona albo są całkowicie zepsute - dodaje Kacper Martuś z wypożyczalni MasterCamp.

Adam Soczewka z wypożyczalni CamperyASONE zwraca uwagę na uszkodzone poszycie pojazdu. Wtórą mu Marek Wójcik z firmy CamperPlanet.

- W większości przypadków uszkodzeniom ulega tył kampera z prawej strony. Spowodowane jest to tym, że niestety klienci nie rozumieją, iż tył pojazdu „zachodzi” podczas gwałtownego skręcania, zwłaszcza jeśli mamy do czynienia z kamperem, którego długość przekracza 7 m.

Naprawa lub wymiana markizy to koszt od 3 do nawet 7 tysięcy złotych. Za naprawę poszycia pojazdu przy głębokim uszkodzeniu trzeba zapłacić kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sama naprawa zderzaka i jego malowanie to wydatek, który może pochłonąć całą wpłaconą kaucję, czyli kwotę od 3 do 5 tysięcy złotych. Moja rada: musisz mieć pełną świadomość, jakich rozmiarów jest prowadzony przez Ciebie pojazd, zwłaszcza jaka jest jego długość i wysokość. Wykonując jakiegokolwiek manewry, patrz w lusterka lub po prostu poproś osobę trzecią o pomoc.

## Przeładowanie

Pakując się na wyjazd kamperem, lubimy przesadzić. W końcu wszystko może się przydać, a miejsca teoretycznie jest całkiem sporo, prawda? Tu pojawia się problem w postaci przeładowanych półek i szafek.

- Każda ma swoją wytrzymałość. Niestety, jeśli klienci zapakują do nich za dużo rzeczy lub są one zbyt ciężkie, to pękają. Często mamy też do czynienia z wyłamanymi mocowaniami czy uszkodzonymi zawiasami - komentują nasi rozmówcy.

Caravanningowcy nagminnie podróżują kamperami przeładowanymi i to znacznie powyżej 3,5 t. W ten sposób narażasz się nie tylko na bardzo wysokie mandaty, ale też na ewentualność zakazu dalszej jazdy. Przeładowany pojazd inaczej zachowuje się na drodze, ma dłuższą drogę hamowania, a w razie kolizji, gdy zostanie udowodnione, że pojazd był za ciężki, możesz nie otrzymać odszkodowania.

## Detale

W kamperze diabeł tkwi nie w szczegółach, lecz w niepozornych detalach, które ulegają uszkodzeniom. Marcin Podwojski zwraca uwagę, że w Globe-Travellerach psuje się niewiele rzeczy, ale regularnie „padają” pompki do czystej wody. Z podobnym problemem borykają się użytkownicy pojazdów innych marek. Mówi też o siłownikach w szafkach górnych. Kacper Martuś dodaje, że na zniszczenia narażone są również okna boczne. Adam Soczewka zauważa, że klienci często szarpią, a co za tym idzie - drą moskitiery i żaluzje w oknach, głównie dachowych. Wszystkie te elementy są szczególnie delikatne i podatne na uszkodzenia. Za wieloma szkodami stoją dzieci, które niszczą wyposażenie niechcący, podczas zabawy. Pamiętaj: kamper to nie zabawka!

Szczególną uwagę zwróć na okna i wszystko to, co jest wokół nich. Koszt naprawy wyłamanego zawiasu wynosi od kilkudziesięciu do kilkuset złotych. Gorzej, jeżeli uszkodzeniu ulegnie również okno - wówczas cena zakupu nowego może przekroczyć nawet tysiąc złotych, do tego należy dodać jeszcze montaż. Pamiętaj, że większość elementów wyposażenia kampera jest przeznaczona do

konkretnego modelu lub marki, dlatego nie mają tańszych zamienników.

## **Nieżła plama**

Regularnie kampery wracają do wypożyczalni z tapicerką zabrudzoną przez najmłodszych. – Fatalnym pomysłem jest zostawienie dzieci w kamperze ze wszelkiego rodzaju pisakami. Często słyszymy od klientów, że przecież świetnie spędzały czas i siedziały cicho – wyjaśnia Marek Wójcik.

Adam Soczewka dodaje, że najczęściej „dostaje się” kanapom w części salonowo-jadalnej, które są notorycznie zalewane napojami. Klienci uszkadzają również grube materace na łóżkach, nawet pomimo dodawania specjalnych pokrowców z gumkami.

– Czasami zastanawiam się, czy w swoich domach klienci większość posiłków też konsumują w łóżkach. Niekiedy w materacach znajdujemy więcej resztek jedzenia niż na blacie w kuchni.

Zapominamy również o kontroli urządzeń na pokładzie. Dotyczy to w szczególności toalety chemicznej. Czerwona dioda sygnalizuje, że nadszedł czas, aby ją opróżnić. Gdy tego nie zrobimy, zalejemy skrytkę kasety fekaliami. Czyszczenie tego elementu, jak można się domyślić, nie należy do pasjonujących zajęć.

## **Ile to wszystko kosztuje?**

Warto zadbać o to, by oddać pojazd z opróżnioną toaletą chemiczną i spuszczoną wodą szarą – to podstawa w większości wypożyczalni. Kamper nie musi błyszczeć, ale jeżeli niezbędne będzie np. pranie tapicerki, to możemy być pewni, że suma kosztów zostanie potrącona z naszej kaucji. Uszkodzenia zewnętrzne, takie jak zarysowania i przetarcia, wyliczane są indywidualnie na podstawie kosztorysu przygotowanego przez serwis. W tym przypadku widełki są bardzo szerokie, musimy się przygotować na wydatek rzędu kilku tysięcy złotych. Oczywiście od poważniejszych zdarzeń chroni nas odpowiednie ubezpieczenie. Warto więc zwrócić uwagę na wszystkie drobnostki, dokładnie wysłuchać wstępnego szkolenia i nie robić nic na siłę, a w razie problemów kontaktować się z wypożyczalnią.

## **Bartłomiej Rys**

**Artykuł pochodzi z numeru 1(92) 2020 Polskiego Caravangu**

Źródło: